

Nauczyciel uroił sobie nowy problem - jak będzie passivum futurum conditionalis w trzeciej osobie liczby mnogiej od czasownika zwrotnego colleo, colleavi, colleatum, colleare, i ta myśl zachwyliła go.

- Niestychanie ciekawa rzecz! - zawołał zacierając ręce. - Rzecz ciekawa i pouczająca! No, panowie! Problemat pełen finezji! Oto wdzięczne pole do wykazania sprawności intelektualnej! Bo jeśli od olleare jest ollandus sim, to... no, no, no... panowie... - panowie znikali w przestrachu. - O, właśnie! No, no? Collan... collan...

Nikt się nie odezwał. Staruszek powtarzał swoje: „no, no” i „collan, collan”, naraz ujrzał, że nikt nie chce, że tańczy do muru. Przygasł i rzekł głucho:

- Collandus sim! Collandus sim! - powtórzył zgnębiony i upokorzony powszechnym milczeniem i dodał: - Jakże to, panowie? Czyżbyście naprawdę nie doceniali! Czyż nie widzicie, że collandus sim kształci inteligencję, rozwija intelekt, wyrabia charakter, doskonalili wszechstronnie i brata z myślą starożytną? Bo zważcie, że jeśli od olleare jest ollandus, to przecież od colleare musi być collandus, bo passivum futurum trzeciej koniugacji kończy się na duś, duś, us, z wyjątkiem jedynie wyjątków. Us, us, us - panowie! Nie może być nic logiczniejszego niż język, w którym wszystko, co nielogiczne, jest wyjątkiem! Us, us, us, panowie - zakończył w zwątpieniu - cóż to za czynnik rozwoju!

Wówczas zerwał się jeden z uczniów i zajęczał.

- Tra, la, la, mama, ciocia! Jak to rozwija, kiedy nie rozwija? Jak to doskonalili, gdy nie doskonalili? Jak to wyrabia, kiedy nie wyrabia? O Boże, Boże - Boże, Boże!

NAUCZYCIEL

- Co? Us nie doskonalili? Powiada pan, że końcówka ta nie doskonalili? Że ta końcówka passivi futuri trzeciej koniugacji nie wzbogaca? Jakże to?

UCZEŃ

- Ten ogonek nie wzbogaca mnie! Ten ogonek mnie nie doskonalili! Wcale! Tra, la, la. O Boże! Mama!

NAUCZYCIEL

- Jak to nie wzbogaca? Jeżeli ja mówię, że wzbogaca, to wzbogaca! A przecież ja mówię, że wzbogaca. Niech pan zaufa mi! Zwykły umysł nie pojmie tych wielkich korzyści! Żeby pojąć, trzeba samemu po długoletnich studiach stać się zgoła niezwykłym umysłem! Chryste Panie, wszak w ciągu ubiegłego roku przerobiliśmy siedemdziesiąt trzy wiersze z Cezara, w których to wierszach Cezar opisuje, jak ustawił swoje kohorty na wzgórkach. Czyż te siedemdziesiąt trzy wiersze tudzież stówka nie objawiły mistycznie wszystkich bogactw antycznego świata? Czyż nie nauczyły stylu, jasności myślenia, precyzji wysłowienia i sztuki wojennej?

UCZEŃ

- Niczego! Niczego! Żadnej sztuki.. Ja tylko sztyka się boję. Ja tylko sztyka się boję! O, nie mogę, nie mogę!